

BIULETYN PRZEWODNICKI

102/2010

ODDZIAŁ
KUJAWSKI
PTTK
WŁOCŁAWEK



DZIEJE ZAMKU KRZYŻACKIEGO W MALBORKU

(część I)

Początki Zakonu Krzyżackiego

W 1190 r. założony został w Palestynie, w pobliżu miasta Akka, Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego. Jego zadaniem była opieka nad pielgrzymami, biednymi i chorymi oraz walka z niewiernymi w obronie Grobu Świętego w Jerozolimie.

Zakon przekształcony został w 1198 r. w zakon rycerski i przyjął nazwę Zakonu Krzyżackiego. Nazwa pochodziła od czarnych krzyży widniejących na białych płaszczach rycerzy. Na czele Zakonu stał wielki mistrz, wspierany przez kapitułę, czyli zgromadzenie przełożonych Zakonu. Wobec naporu muzułmanów i w poszukiwaniu nowych terenów ekspansji starał się on o przeniesienie do Europy.

W 1211 r. Krzyżacy przyjęli zaproszenie króla węgierskiego Andrzeja II w celu obrony południowych granic Siedmiogrodu przed napadami pogańskich Połowców¹. Po wykonaniu przyjętego na siebie zadania Krzyżacy nie zamierzali jednak opuścić terenu Węgier i dążyli do utworzenia na zajmowanych przez siebie terenach własnego państwa. Wywołało to zdecydowany sprzeciw króla Beli IV, w wyniku czego musieli oni opuścić Węgry, co nastąpiło w latach 1224 – 25.

W 1226 r. Krzyżacy zostali wezwani przez księcia Konrada I Mazowieckiego do walki z pogańskimi Prusami². W tym samym roku książę przekazał im w lenno ziemię chełmińską wraz z dawną osadą słowiańską – Toruniem. Krzyżacy przybyli tu w 1230 r., a w następnym roku rozpoczęli budowę pierwszego na ziemiach polskich grodu warownego. Powstającemu miastu Toruń mistrz krajowy Herman n von Balk nadał w 1233 r. akt lokacyjny i prawa miejskie.

Krzyżacy przystąpili niezwłocznie do wznoszenia murów obronnych z licznymi

wieżami i bramami, ratusza i kościoła Najświętszej Marii Panny. W II poł. XIII w. pobudowali zamek oraz kościół św. Jana, który wnet stał się kościołem parafialnym Starego Miasta w Toruniu. Miasto stawało się silną bazą wypadową do dalszych podbojów terytorialnych.

Jeszcze przed przybyciem do Polski Krzyżacy otrzymali w 1226 r. od cesarza niemieckiego Fryderyka II przywilej, gwarantujący im na podbitych terenach status państwa, z którego korzystali książęta Rzeszy. Po zagarnięciu ziemi chełmińskiej szlak podbojów krzyżackich wiodł na północ, wzdłuż dolnej Wisły. Zakładane były grody warowne w Chełmnie, Grudziądzu, Nowem, Sztumie i Kwidzynie. W latach 1233 – 36 Krzyżacy zajęli Pomezanię³, a następnie Pomezanię⁴. Do 1283 r. pod ich panowaniem znalazło się całe terytorium Prus⁵. Wbrew umowie zawartej z księciem Konradem Mazowieckim, Krzyżacy od samego początku, tj. od przybycia na ziemię chełmińską, dążyli do utworzenia niezależnego państwa zakonnego.

Historia budowy Zamku Malborskiego

Sprawą wielkiej wagi stało się przeniesienie stolicy Zakonu z dalekiej Wenecji na podbite tereny Prus dla sprawniejszego kierowania dalszą ekspansją na wschód w celu podboju terytoriów zamieszkałych przez Prusów, Jaćwingów, Żmudzynów i Litwinów. Rozwiązaniem tymczasowym było przyjęcie przez Zakon od książąt pomorskich ok. 1250 r. grodu obronnego Zantyr, położonego niedaleko rozwidlenia Wisły i Nogatu. Tu do czasu wzniesienia nowej wielkiej twierdzy Krzyżacy ustanowili siedzibę swego konwentu, tj. zgromadzenia przełożonych Zakonu.

¹ Połowcy (inaczej Kumani) – to lud turecki zamieszkujący stepy nad Morzem Czarnym między dolnym biegiem Donu i Dunaju. W XIII w. zagrażali Węgom, zostali rozbici przez Mongołów.

² Prusowie – lud bałtycki osiadły w średniowieczu na terenie Prus, tj. na obszarach między dolną Wisłą a dolnym Niemnem. Do ludów bałtyckich należeli także Litwini, Łotysze, Jaćwingowie, Sambowie, Kurowie i inni.

³ Pomezania – historyczna nazwa terytorium zamieszkanego przez Prusów, położonego między dolną Wisłą a Nogatem, a jez. Druzno.

⁴ Pomezania – historyczna kraina między jez. Druzno a górną Łyną.

⁵ Prusy – historyczna kraina między dolną Wisłą a dolnym Niemnem, zamieszkała w średniowieczu przez ludy bałtyckie (Bałtów). W XIV w. nazwą Prus objęto również Pomorze Gdańskie, zagarnięte w latach 1308 -09 przez Krzyżaków.



Wybór terenu pod przyszłą stolicę państwa krzyżackiego, która miała nosić nazwę Marienburg (już w XIV w. przyjęła się nazwa Malbork) dla uczczenia Najświętszej Marii Panny, patronki Zakonu, padł na dogodnie pod względem obronnym miejsce na prawym – nieco wyższym brzegu Nogatu, w niewielkiej odległości od Zantyru. Wybrane miejsce znajdowało się w przybliżeniu w połowie ważnego szlaku handlowego, prowadzącego z Gdańska przez Tczew do założonego w 1237 r. przez Krzyżaków Elbląga. Autorami zamysłu budowy wielkiej warowni w powyższym miejscu byli mistrz krajowy Prus Teodoryk von Gatirsiebe i komtur pobliskiego miasta warownego Dzierzgoń (niem.- Christburg) nad rzeką Dzierzgoń, wpadającą do jez. Druzno, Hermann von Schönberg.

Zamek Wysoki

Wznoszone przez Zakon Krzyżacki zamki budowane były w oparciu o przyjęte i ściśle przestrzegane zasady. Z reguły w pierw wznoszono mury obronne z wieżami, bramami i fosami. Następnie budowane były kaplice i pomieszczenia dla braci zakonnych.

Po wykonaniu w latach 1272 – 73 wstępnych prac ziemnych przystąpiono w 1274 r. do budowy pierwszych obiektów murowanych. W latach 1274 – 75 wzniesiono mury obronne i otoczono je fosą. Rok 1275 – to rok rozpoczęcia budowy potężnego zamku,

który w swym założeniu miał pełnić funkcję warowni i klasztoru. Zamek został zbudowany na planie prostokąta o wymiarach 60,7 m x 51,6 m w trzech etapach:

Etap I (lata 1275 – 79), w którym wykonano skrzydło północne,
 etap II (lata 1280 – 85), skrzydło zachodnie i skrzydło wschodnie,
 etap III (lata 1285 – 1300o), skrzydło południowe.

W 1300 r. został więc zamknięty czworobok tworzący zwartą bryłę zamku, nazwanego później Zamkiem Wysokim. Pośrodku otoczonego arkadowymi krużgankami dziedzińca wewnętrznego wykonana została studnia o głębokości 18 m. Krużganki pierwszego piętra osłonięte zostały pięknymi ostrołukowymi oknami wyposażonymi w bogato rzeźbione maswerki.

Najważniejsze pomieszczenia zamkowe zlokalizowano na pierwszym, paradywnym piętrze Zamku Wysokiego. W skrzydle północnym znalazła pomieszczenie sala kapitulna, a w jego wschodniej części – kaplica pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Z końca XIII w. pochodzi piękny portal w południowej ścianie kaplicy, zwany Złotą Bramą, odznaczający się cennymi elementami rzeźbiarskimi. W zachodnim skrzydle ulokowany został skarbiec zakonny oraz pomieszczenia komtura i dostojników Zakonu. W skrzydłach południowym i wschodnim znajdowały się dormitoria (sale sypialne).

Praktycznie wszystkie pomieszczenia Zamku Wysokiego – za wyjątkiem sal sypialnych – ogrzewane były gorącym powietrzem doprowadzonym systemem rur pod posadzkami sal, a wytwarzanym przez kontakt z prażonymi glazami w piwnicach zamkowych.

W południowo – zachodnim narożniku krużganku pierwszego piętra bierze swój początek kryty korytarz o długości 64 m, wsparty na czterech potężnych arkadach, prowadzący do masywnej wieży fortecznej, zwanej gdaniskiem⁶, która pełniła także funkcję obronną. W południowym skrzydle drugiego piętra mieścił się refektarz (sala jadalna) konwentu. Pozostałe skrzydła tego piętra przeznaczone były na spichrze.

Na rok 1280 przypada przeniesienie siedziby komtura i konwentu zakonnego z zamku w Zantyrze do gotowych pomieszczeń Zamku Wysokiego. Już w tym roku w murach zamku zamieszkali pierwsi zakonnicy. W następnych latach powstały kolejne obiekty zamkowe, jak Wieża Klesza, Brama Szewska, baszty mostowe, magazyny, kuźnie, browar i inne. Odtąd konwent sprawował bezpośrednią pieczę nad postępem prac przy budowie zamku i miasta Malborka. Powstająca równocześnie od południowej strony zamku osada miejska otrzymała 27 kwietnia 1276 r. z rąk mistrza krajowego Konrada von Thierberga przywilej lokacyjny na prawie chełmińskim. Przywilej Przywilej przewidywał wzniesienie w bezpośredniej styczności z miastem potężnego zamku, odpowiadającego wielkością randze i funkcji nowej stolicy Zakonu. Układ przestrzenny powstającego miasta z wydłużonym rynkiem przypominał wcześniejsze założenia urbanistyczne miast śląskich z początku XIII w. Na uwagę zasługuje fakt, że miasto zostało wnet otoczone odrębnym murem obronnym. W krótkim czasie zaczęli tu przybywać Niemcy rzemieślnicy i kupcy, z początku głównie ze Śląska.

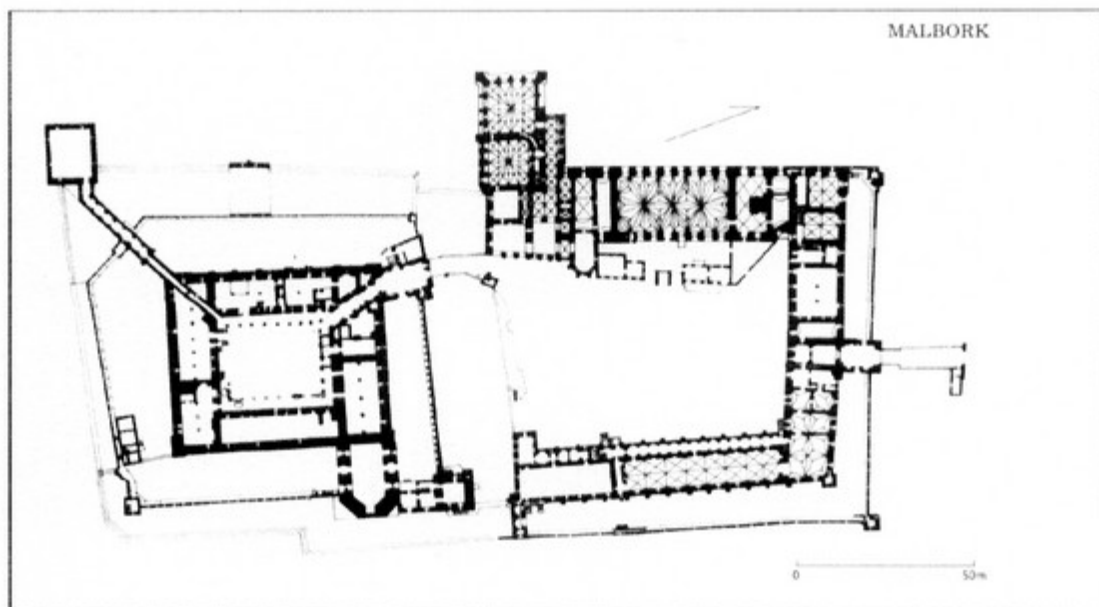
W okresie budowy zamku w Malborku Zakon Krzyżacki posiadał już duże doświadczenie w dziedzinie wznoszenia warowni z

cegły i kamienia. Tempo budowy zamków było duże. Ponieważ każda czynność wykonywana była ręcznie, zachodziła konieczność zatrudnienia wielkich rzesz pracowników budowlanych i pomocniczych. Poważnym problemem była produkcja cegieł, podstawowego materiału budowlanego. Cegły wytwarzane były z gliny z domieszką ilów i wymagały postawienia wielkich suszarni, w których były formowane i suszone. Konieczne było zbudowanie szeregu pieców do wypalania cegły i zwożenia ogromnych ilości drewna opałowego. W samym tylko okresie lat 1274 – 80 wyprodukowano na potrzeby zamku Wysokiego i murów obronnych łącznie 4,5 mln dachówek i cegieł tzw. formatu klasztorowego, tj. cegieł o wymiarach 32 cm x 15 cm x 9 cm. Uwzględniając ówczesną prostą technikę, należy wielkość tej produkcji uznać za niezwykle osiągnięcie technologiczne. Również wapno budowlane wypalane było na miejscu. Realizacja tak wielkiej inwestycji wymagała pobudowania dróg dojazdowych i doprowadzenia wody poprzez system rowów i kanałów. Jeśli uwzględnić fakt, że wraz z szybką budową zamku wznoszono od fundamentów miasto Malbork, należy całość prac uznać za podziwu godne osiągnięcie.

Z Zamkiem Wysokim, zwanym pierwotnie Domem Konwentowym, granczyło od północy Przedzamcze, które w latach 1295 – 1320 zostało otoczone murem obronnym z dwiema narożnymi basztami w jego północnej części. Między basztami znajdowała się jedna z początku brama, prowadząca do wnętrza zespołu warownego „Zamek Wysoki – Przedzamcze”. Zespół ten otoczony był z czterech stron głęboką fosą, przy czym dodatkowa fosa oddzielała także oba człony zespołu. Z Przedzamcza można było dostać się do Zamku Wysokiego przez zwodzony most przerzucony nad fosą wewnętrzną, a następnie przez monumentalną bramę wyposażoną w górnej swej części w machikuly⁷.

⁶ Gdanisko – dansker, wieża ustępowa pełniąca funkcję latryny. Występowała w zamkach średniowiecznych. Budowano ją w znacznej odległości od murów zamku i połączona była z nim długim gankiem. Gdanisko budowano tak, by wszystkie nieczystości ze znajdujących się w nim szaletów spadały do fosy.

⁷ Machikula – w średniowiecznej architekturze fortyfikacyjnej ganek wysunięty przed lico murów obronnych, z otworami w podłodze do rażenia nieprzyjaciela glazami, gorącą smołą itp.



MALBORK – Stolicą Państwa Zakonnego (1309 – 1457)

W latach 1308 -09 Krzyżacy opanowali Gdańską i Pomorze Gdańskie, co zapoczątkowało długotrwałą wojnę polsko – krzyżacką, które zakończyły się dopiero w 1521 r. Po zdobyciu Gdańska w 1308 r. Zakon uzyskał upragniony dostęp do Bałtyku, a więc bezpośrednio morskie połączenie z Niemcami, z pominięciem innych portów, podlegających władzy książąt pomorskich.

Na zajętych terenach Krzyżacy, popierani przez papieżstwo i cesarstwo niemieckie, utworzyli niezależne państwo zakonne. Podstawą potęgi politycznej i gospodarczej Zakonu była przodująca w skali kontynentu organizacja i administracja państwa, w wyniku czego Zakon Krzyżacki już w połowie XIV w. stał się największą potęgą militarną w Europie.

Znaczące podboje terytorialne przyspieszyły przeniesienie stolicy Zakonu z Wenecji do Malborka, co nastąpiło we wrześniu 1309 r. Wymagało to ustanowienia nowych regulacji prawnych i kompetencji dla Malborka jako stolicy Zakonu i jednocześnie siedziby komtura zarządzającego zamkiem i miastem.

Pierwszym wielkim mistrzem Zakonu, który przybył z Wenecji do Malborka, był Zygfryd von Feuchtwangen. Wraz z jego przybyciem osobny urząd komtura Malborka został

zniesiony i odtąd godność tę piastował każdy kolejny wielki mistrz. W początkowym – po 1309 r. – okresie na Zamku Wysokim rezydowali wielki mistrz Zakonu, zastępca wielkiego mistrza (wielki komtur), wielki marszałek, wielki szpitalnik, skarbnik oraz zwierzchnictwo komturii⁸. Zamek Wysoki z trudem mógł pomieścić wszystkich dostojników władz naczelnych państwa i miasta.

Niebawem doszło do rozgraniczenia lokalizacji obu władz. Na zamku pozostał konwent wraz z siedzibą komtura, natomiast na przyszłą siedzibę wielkiego mistrza i administracji centralnej zakonu postanowiono przeznaczyć dotychczasowe Przedzamcze, nazwane później Zamkiem Średnim. Ta decyzja wymagała znacznego powiększenia terenu warownego. Dokonano tego przez wybudowanie od strony północnej nowego Przedzamcza, nazwanego później Zamkiem Niskim.

Na początku XIV w. nastąpiła z inicjatywy wielkiego mistrza Dietricha von Altenburga szeroko zakrojona rozbudowa Zamku Wysokiego, a zwłaszcza jego skrzydła północnego. Sala Kapitulna została znacznie powiększona, tworząc dwunawową halę trójprzęsłową o sklepieniu gwiaździstym. Konstruk-

⁸ Komturia – hist. okręg administracyjno – sądowo – wojskowy podległy komturowi (zarządcy okręgu lub prowincji, w czasie wojny także dowódcy wojsk prowincji).

cja sklepienia kapitulniz, spoczywajacego na trzech smuklych kolumnach granitowych, miala charakter pionierski w odniesieniu do zamkow krzyzackich na terenie Prus i nawiazywala do sklepienia kościoła w Pelplinie. W sali kapitulnej odbywaly sie posiedzenia kapituły (zgrupowania przełozonych Zakonu), a raz w roku – we wrzesniu – zjazdy, tzw. wielkiej kapituły, w sklad ktorej wchodzilo ok. 300 braci zakonnych. Na zjazdach zapadaly decyzje o strategicznym znaczeniu dla panstwa krzyzackiego. W sali tej mialy rowniez miejsce wybory wielkich mistrzow. Na jej scianach widnieja portrety 27 wielkich mistrzow, spozrod ktorych 17 rezydowalo na Zamku Malborskim.



W latach 1313 – 44 dokonana zostala rozbudowa kościoła zamkowego NMP i budowa kaplicy sw. Anny na dolnej kondygnacji. Kaplica stala sie miejscem pochowku wielkich mistrzow zakonu. Kościół zostal powiekszony przez wysuniecie prezbiterium w kierunku wschodnim poza lico murów obronnych. W zewnetrznej niszy wielobocznej apsydy kościoła ustawiona byla osmiometrowa, przyozdobiona barwna mozaika, figura Madonny z Dzieciatkiem (zniszczona pod koniec II wojny swiatowej).

Na poczatku XIV w. wzniesiona zostala obok kościoła wieza o wysokosci 48 m., ktora pelnila funkcje dzwonnicy i straznicy zamkowej.

Zamek Średni

Pierwsze prace na Zamku Średnim rozpozeto po 1310 r., co mialo zwiazek z przeniesieniem stolicy Zakonu do Malborka. Budowa trójskrzydlowego kompleksu budynków trwala ok. 90 lat i przypadla na okres najwiekszej potegi panstwa krzyzackiego. Calkowite zakonczenie prac budowlanych w obrębie Zamku Średniego nastapilo w 1398 roku.

Wielki Refektarz: Zabudowe pierwotnego XIII-wiecznego Przedzamcza rozpozeto od wzniesienia skrzydla zachodniego. Glównym pomieszczeniem parterowym tego skrzydla byl Wielki Refektarz, zwany tez Salą Rycerska. Zostal on zbudowany w latach 1318 – 24 i jest najwiekszym pomieszczeniem zamku malborskiego (dlugosc – 30 m, szerokosc – 15 m). Jego sklepienie spoczywa na trzech wysmuklych osmiobocznych kolumnach z granitu. Z kazdego z kapiteli wieńczacych kolumny wyprowadzone sa ku gorze wiązki 24 zebier, dzielacych sklepienie na odcinki o jednakowej powierzchni. Schodzace ku scianom zebra koncza sie na pokrytych rzezbami wspornikach.

Bogactwo form sklepienia sprawia, ze Wielki Refektarz, mogacy pomiescic 400 osob, zaliczany jest do najokazalszych pomieszczen zamkowych sredniowiecznej Europy. Jest to jedna z niewielu sal zamku w Malborku, ktore zachowaly sie do dzis w stanie pierwotnym. Tu odbywaly sie w XIV i 1 pol. XV w. wielkie uczty i zebrania, w ktorych uczestniczyli liczni, znani w Europie Zachodniej rycerze i znamienici goście Zakonu.

Wschodnie skrzydlo Zamku Średniego zbudowane zostalo w polowie XIV w. z przeznaczeniem na komnaty gošcinne dla przybywajacych z Europy rycerzy i dostojnikow. Byly to dwie dlugie, dwunawowe sale, dzielone wg potrzeb sciankami na mniejsze komnaty. Na poludniowym krańcu skrzydla wschodniego, przy fosie oddzielajacej Zamek Średni od Wysokiego, wzniesiona zostala kaplica sw. Bartłomieja.

We wschodniej czesci skrzydla polnocnego miescila sie rezydencja wielkiego komtu-

ra, tj. najwyższego po wielkim mistrzu dostojnika państwowego. Wielkiemu komturowi podlegała administracja i uzbrojenie Zakonu, podlegał mu także szpital konwentu malborskiego. w zachodniej części skrzydła północnego znajdowała się infirmeria, czyli szpital konwentu i schronisko dla starców. Infirmeria posiada – widoczny od strony Przedzamcza – wielocłonowy, niezwykle bogato zdobiony maswerkem szczyt, który obok zachodniej fasady Pałacu Wielkich Mistrzów uchodzi za najpiękniejsze pod względem architektonicznym rozwiązanie elewacji w zamku malborskim.

Od południa Zamek Średni zamknięty jest jedynie niskim murkiem, spoza którego wyłania się wyniosła ściana północnego skrzydła Zamku Wysokiego.

Pałac Wielkich Mistrzów

Zamek Średni otrzymał swą ostateczną postać po zbudowaniu Pałacu Wielkich Mistrzów. Dzięki wysunięciu bryły obiektu poza obręb murów w kierunku Nogatu, a także dzięki jego bogatej formie architektonicznej i imponującej wysokości, stał się on głównym akcentem Zamku Średniego.

Budowę pałacu rozpoczęto w 1382 r., przy czym już w 1393 r. ukończono jego zachodnią część, szczytującą się imponującą elewacją. Wyjątkowe bogactwo elewacji zachodniej pałacu podkreślają następujące, wyszukane formy architektoniczne:

- pionowe przypory wysunięte przed duże, przyozdobione kamiennym obramieniem okna,
- wysmukłe ośmioboczne, podwójne kolumnienki granitowe, zastępujące dolne części przypór,
- narożne, masywne przypory zwieńczone konsolami, podtrzymującymi blankowanie nakryte ostrosłupowymi hełmami,
- kolorystyczny kontrast uzyskany w zestawieniu jasnych ciosów kamiennych i szarych kolumnienek granitowych z ciemnoczerwonymi ceglami murów.

Elewację pałacu od strony dziedzińca Zamku Średniego zdobią wysmukłe ośmioboczne kolumny granitowe, zastępujące części przypór. Na kolumnach wspierają się łuki arkad podtrzymujących blankowanie pod dolnym skrajem połaci dachowej. Elewacja wewnętrzna została ukończona dopiero w

1399 r. Należy więc przypuszczać, że powstała ona w ostatniej fazie wznoszenia pałacu. Głównym budowniczym Pałacu Wielkich Mistrzów był Mikołaj Fallenstein, którego działalność przypada na ostatnie ćwierćwiecze XIV w.



Do najwspanialszych pomieszczeń pałacowych należą reprezentacyjne i dobrze zachowane refektarze, tj. Refektarz Letni i Refektarz Zimowy, mieszczące się na pierwszym piętrze pałacu. W ich bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się apartamenty i sypialnia wielkich mistrzów oraz tzw. wielka sień, spełniająca rolę poczekalni przed audiencją u wielkiego mistrza. W refektarzach przyjmowani byli najdostojniejsi goście Zakonu, przedstawiciele głów panujących i posłów państw obcych.

Refektarz Letni: Ta najpiękniejsza sala zamku została wykonana w 1393 r. Ma ona kształt kwadratu o boku 14 m i liczy 9,7 m wysokości. Jej oryginalne późnogotyckie sklepienie wsparte jest na jednej, ustawionej w środku sali, ośmiobocznej kolumnie z ciemnego szlifowanego granitu. Ozdobą sklepienia jest 16 pięknie profilowanych żeber wyprowadzonych z kapitelu kolumny. W ścianach południowej i zachodniej znajdują

się duże renesansowe okna z maswerkami. Nad kominkiem, wkomponowanym w ścianę wewnętrzną, tkwi kamienna kula działowa, relikw obłężenia zamku w lipcu 1410 r. przez wojska Władysława Jagiełły po zwycięstwie pod Grunwaldem.

Refektarz Zimowy: Pomieszczenie to sąsiaduje z Refektarzem Letnim i ma również kształt kwadratu. Jest jednak nieco mniejsze (12 x 12 m), a jego gwiaździste sklepienie spoczywa także na jednej wysmukłej kolumnie granitowej.

Pomieszczenia Zamku Średniego ogrzewane były, podobnie jak pomieszczenia Zamku Wysokiego, gorącym powietrzem wytwarzanym w piecach zlokalizowanych w piwnicach zamkowych. Ten sposób ogrzewania miał charakter nowatorski w skali całej Europy.

Pałac Wielkich Mistrzów jest słusznie uważany za jeden z najwspanialszych pałaców i zamków średniowiecznej Europy i stanowi doskonały wzór dostojnych rezydencji owych czasów.

Zamek Niski (Przedzamcze)

Równocześnie z budową Zamku Średniego powstawał w 1 ćwierćwieczu XIV w. Zamek Niski, stanowiący zaplecze siedziby wielkiego mistrza. Jego ogromna przestrzeń rozciąga się między Nogatem i Kanałem Juranda, okalającym go z trzech stron. Przedzamcze spełniało rolę podgrodzia, w którym usytuowano obiekty gospodarcze i przemysłowe oraz koszary dla żołnierzy zakonnych, tzw. knechtów. Od strony Nogatu wybudowano potężny czterokondygnacyjny spichlerz zbożowy. W jego pomieszczeniach parterowych mieściła się stajnia na ok. 400 koni. W zachodniej części zamku Niskiego wzniesiono długi – liczący 142 m – budynek, w którym zlokalizowano szpital, piekarnię, browar, rzeźnię, kuchnię, łaźnie i mieszkania dla licznej służby. We wschodniej części Zamku Niskiego zbudowano m.in. wielką zbrojownię krzyżacką zwaną Karwanem. W obiekcie o wymiarach 45 x 20,5 m przechowywane były działa, wozy i uzbrojenie. W pobliżu znajdowały się warsztaty rusznikarski, płatnerski, siodlarski i szewski. W południowo – wschodniej części Przedzamcza pobudowany został w połowie XIV w. kościół pod wezwaniem Św. Wawrzyńca.

Spośród obiektów gospodarczych i obronnych tej części kompleksu warownego do naszych czasów zachował się jedynie Karwan.

Przedzamcze było tą częścią warowni Malbork, która jako pierwsza przyjmowała uderzenie wroga. Wielcy mistrzowie zakonnicy kładli więc duży nacisk na rozbudowę jego umocnień obronnych. W latach 1320 – 41 zbudowano potężny system murów z licznymi basztami, który objął Przedzamcze, Zamek Średni i Zamek Wysoki, przy czym oba ostatnie człony warowni posiadały swoje autonomiczne mury obronne i fosy. Od strony Nogatu mury obronne nie były tak silne jak np. mury broniące dostępu od wschodu czy północy. Mury zachodnie, wzniesione w latach 1335 – 40, ciągnęły się od miasta do Wieży Maślankowej (Modrej) w północno-zachodnim krańcu Przedzamcza, pełniące funkcje obronne i strażnicze. W tym okresie na wysokości Zamku Wysokiego zbudowana została Brama Mostowa, broniona przez dwie potężne okrągłe baszty. Całość stanowiła silnie ufortyfikowany przyczółek mostowy, broniący dostępu do zamku od strony zachodniej. Brama prowadziła na most zbudowany w latach 40. XIV w.

W pierwszej połowie XV w. przed murami obejmującymi cały kompleks warowny wzniesiono nową linię obrony w postaci wałów ziemnych i murów wzmocnionych szeregiem półokrągłych niskich bastionów⁹, przewidzianych na stanowiska artylerii. Linia ta, zabezpieczająca przede wszystkim Przedzamcze, została nazwana boierkiem Plauena (nazwa pochodzi od nazwiska w. mistrza Henryka von Plauena). Należy podkreślić, że nowy system fortyfikacji kompleksu warownego był bezpośrednio sprzężony z murami obronnymi okalającymi miasto Malbork.

/cdn/

Henryk WAWRZYŃIAK

⁹ Bastion – element fortyfikacji stałej, wznoszony w XV-XIX w. na załamaniach obwarowania twierdzy, mający postać pięciokątnego masywu ziemno – ceblanego i służący jako stanowisko artylerii.

OD MAHNA DO BOHMA

Część 4. Ku zjednoczeniu fabryk (1920 – 1930)

Część 1, 2 i 3 publikacji ukazała się w nr 95 i 97/2009 i 101/2010 BP

Wielka polityka lat 1918-1920 znalazła swoje tragiczne odbicie w naszym mieście. W dniach od 13 do 19 sierpnia 1920 r., trzeba było stanąć do obrony Włocławka przed najazdem bolszewickim. Dowódcą obrony był pułkownik Wojciech Gromczyński. Po przeciwnej stronie Wisły operował korpus Armii Czerwonej gen. Gaj-Chana, który starał się za wszelką cenę sforsować Wisłę i przeciąć linię kolejową, łączącą Gdańsk z Warszawą. Dzięki bohaterskiej postawie włocławskiej służby kolejowej oraz pomocy ludności cywilnej, bolszewickie plany zostały pokrzyżowane. W obronie Włocławka wziął też udział zapasowy baon 14. pułku piechoty i zapasowa bateria 4. pułku artylerii polowej. Pochód bolszewików zatrzymano tu 16. sierpnia 1920 r. na linii Wisły. Przeprawę mostową spalono, uniemożliwiając wkroczenie obcych wojsk do miasta. Trzy dni później oddziały bolszewickie wycofały się. W wyniku działań wojennych zginęło około czterdziestu obrońców Wisły. Dwa lata później, wdzięczni mieszkańcy poległym w 1920 r. wystawili pomnik. Zbudowano go na mogile, którą usypano na wyniosłym szpetalskim wzgórzu, górującym nad Włocławkiem. Całe to wydarzenie przyjęło się określać mianem „Cudu nad Wisłą”. Aby oddać atmosferę i nastrój wówczas panujący, przytacza się oryginalny tekst pochodzący z czasopisma „Żołnierz Polski” opisujący uroczyste obchody „Święta cudu Wisły” we Włocławku. Odbyły się one w 1923 r. przy pomniku poległych obrońców Wisły: ¹ „W dniu 14 sierpnia o godz. 18-tej wyruszył wspaniały pochód w następującym porządku: Kompania honorowa 14 p.p.² ze sztandarem na czele i własną orkiestrą, za nią oddziały miejscowego garnizonu, włocławska chorągiew harcerek, towarzystwo wioślarzy, towarzystwo cykli-

stów, straż ogniowa z orkiestrą, związki zawodowe i klasowe, weterani, duchowieństwo [...] Wspaniały to był widok, kiedy czoło pochodu pięło się już serpentyną do stóp pomnika, podczas gdy długą wstęgą ciągnął się pochód mieszkańców, poprzez most na Wiśle a kończył się on przy katedrze. A ponad wszystko wznosił się dumnie pomnik otoczony przez barwne stroje sztandarów, stał nieugięty i dumny.” Tak wtedy - może nazbyt patetycznie - opisywano i czczono zarazem bohaterów roku 1920. Uroczysta polowa msza święta została odprawiona przy ołtarzu, zbudowanym na statku zacumowanym na Wiśle. W tej pięknej scenerii tłumy mieszkańców, zgromadzone na bulwarach, modliły się za dusze poległych w obronie miasta.



Fot. 1. „Święto cudu Wisły” we Włocławku. Na statku zacumowanym na Wiśle zbudowano ołtarz, przy którym odprawiono uroczystą mszę polową. Na łodziach księża udający się na nabożeństwo. Zdjęcie pochodzi z Żołnierza Polski nr 40 z 1923r. (Autor zdjęcia n. n.).

Panowała wówczas trudna do zrozumienia dziś, wielce podniosła duma. Wynikała ona z radosnego faktu odzyskania niepodległości, pokonania bolszewików i posiadania nareszcie własnych, polskich oddziałów wojska. Reminiscencje tego sposobu postrzegania świata można zaobserwować nawet na prozaicznych bohrowskich puszkach. Na pięknie malowanym wieczku, można było wtedy oglądać ułana, korzystającego z gościnnego poczęstunku gospodyni. Puszkę z wizerun-

¹ Żołnierz Polski nr 40 (372) z 7 października 1923 r., s. 15.

² 14. p. p. skrót oznaczający stacjonujący we Włocławku do 1939 r. pułk piechoty (d-ca. pplk Ignacy Misiąg).

kiem ułana czasem jeszcze i dziś można znaleźć w niektórych kujawskich domach. Są tam szczególnie starannie przechowywane jako materialny dowód ważnych historycznych chwil, dziś już - niestety - minionych. Takie to były czasy i tacy tu mieszkali i żyli serdeczni, szczerzy i jednocześnie prości ludzie.

Olbrzymie zawirowania polityczne i gospodarcze, związane z formowaniem się naszego państwa po 123 latach niewoli, wpłynęły oczywiście na pracę włocławskich fabryk cykorii. Szczególnie jest to widoczne w wynikach produkcyjnych 1920 r. Najlepiej ilustrują to dane liczbowe, podane przez dr Franciszka Szelię, a zamieszczone w tablicy nr 2.³

Tablica nr 2. Produkcja wyrobów cykoryjnych włocławskich fabryk od 1919 r. do 1927 r.

Rok	Ferd. Bohm & Co ton	Gleba Spółka Ziemiańska kg	Włocławska Fabryka Cykorii Stella kg
1919	1 520	1 960 659	880 000
1920	580	1 368 630	360 000
1921	1 060	1 899 795	360 000
1922	1 381	1 902 103	380 000
1923	2 880	3 614 634	500 000
1924	1 226	2 163 539	500 000
1925	1 613	1 642 352	520 000
1926	1 706	1 406 475	694 000
1927	2 060	1 686 692	828 000

W najmniejszym stopniu kryzys powojenny odczuła Gleba czyli Spółka Ziemiańska Producentów Cykorii. Jej wcześniejsze trafione inwestycje oraz poszerzenie akcjonariatu o Antoniego Bogatko, właściciela majątku Seroczki, Antoniego Byszewskiego, właściciela Borzymowic, Romualda Niedźwieckiego właściciela majątku Wierzniça, Jerzego Bojańczyka znanego przedsiębiorcą oraz Bogusława Bacciarrellego, potomka Marcellego Bacciarrellego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta, właściciela Wagańca, pozwoliło podnieść kapitał akcyjny spółki do 1 mln zł. W tym trudnym czasie był to wielce pożądanym, ożywczy finansowy impuls do prowadzenia dalszej działalności. Zdecydowanie trudniejsza sytuacja panowa-

ła w fabryce Ferd. Bohma. Tu kryzys był bardziej dolegliwy. Poziom produkcji roku 1912 osiągnięto dopiero w 1923 r. Rok wcześniej, w 1922 r., miało miejsce w Warszawie ogólne zebranie wspólników i udziałowców firmy „Fabryka Cykorii Ferd. Bohm & Co.” Zebranie prowadzono i protokołowano w obecności notariusza Karola Hettlingera. W jego trakcie uchwalono przekształcenie dotychczasowej spółki jawnej w spółkę akcyjną z kapitałem 100 milionów marek polskich. Jednocześnie postanowiono sprzedać Bankowi Handlowemu w Warszawie ¼ część akcji powstającej spółki akcyjnej po cenie 1400 mk za jedną akcję o wartości nominalnej 1000 mk. Uzyskany kapitał planowano przeznaczyć na dokapitalizowanie spółki. Prezesem Banku Handlowego w Warszawie do 1926 r. pozostawał Leopold Julian Kronenberg. Był on synem znanego bankowca Leopolda Kronenberga, przedstawiciela osiadłej w Polsce, plutokracji żydowskiej. Z zamiłowania meloman, mecenas sztuki, fundator i animator budowy filharmonii warszawskiej. Całość jego rozległych zainteresowań uzupełniała miłość do koni, ziemi oraz sławnej polskiej śpiewaczki operowej Józefiny Reszke. Był także ziemianinem, właścicielem dwóch wielkich kujawskich majątków ziemskich Wieniec i Brzezine, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Włocławka. Synem Leopolda Juliana Kronenberga i Józefiny był Leopold Jan, urodzony w Warszawie w 1891 r. On z kolei został w połowie lat dwudziestych XX w., udziałowcem oraz członkiem zarządu Fabryki Ferd. Bohma. Leopold Jan baron Kronenberg pozostawił swój trwały ślad w historii fabryki. Do dziś zachowały się księgi protokołów z posiedzeń zarządu spółki, w których widnieją jego obszerne zamaszyste podpisy. Zapisy wskazują, że od grudnia 1924 r. do lutego 1938 r. był tu aktywnym udziałowcem i jednocześnie członkiem zarządu, odpowiedzialnym za całokształt spraw hipotecznych oraz kredytowych.⁴

W 1923 r. we Włocławku miała miejsce „Pierwsza Kujawska Wystawa Przemysłowo-Rolnicza.” Trwała od 15. do 19. sierpnia 1923 r. Była ponoć wielce udaną imprezą

³ F. Szelię, Przemysł włocławski ..., s. 16.

⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu O/Włocławek, Księga protokołów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd Bohm & Co. Fabryka Cykorii w Włocławku, 1931-1938, s. 133, syg. nr 71/436/0/2.

zorganizowaną niemalym wysiłkiem władz miasta i całego regionu Kujaw. Kujawy zawsze szczyły się swoim rolniczym charakterem. Był to przegląd sił wytwórczych całego rolniczego regionu. Kujawski przemysł rolny został tu doceniony i nagrodzony medalami. W ciekawym sprawozdaniu z wystawy, zamieszczonym w czasopiśmie Świat napisano wtedy: „...iż otrzymały nagrody i odznaczenia następujące placówki przemysłowe: [...] wśród nich najstarsza w Polsce, bo w 1816 r. założona, fabryka cykorii Ferd. Bohm & Co w Włocławku (medal złoty), [...] fabryka cykorii „Gleba” (medal złoty), [...] fabryka cykorii „Stella” (medal srebrny).⁵ Podział nagród dobrze obrazuje panujące wówczas w regionie status quo. Fabryka Ferd. Bohma znajdowała się w trudnym momencie reorganizacji i modernizacji swoich sił wytwórczych. Trzon jej akcjonariatu stanowiły rodziny: Eichenwaldów, Vaedtków, Bauerów i Rabowskich, czyli potomków Ferdynanda i Augusty Bohm. Dominującą jednak rolę w spółce odgrywały rodziny Eichenwald i Vaedtke, a zarząd firmy w roku 1923 tworzyli: **Aleksander Eichenwald**, który pełnił funkcję prezesa, **Eugeniusz Vaedtke** - zastępca prezesa, **Anna Eichenwald** - żona Aleksandra oraz Elżbieta Eichenwald. Skład zarządu uzupełniał jeszcze **Jerzy Vaedtke**, pełniący jednocześnie rolę sekretarza. Adwokat Eugeniusz Barcikowski, otrzymał niezbędne pełnomocnictwa do reprezentowania spółki we wszystkich instytucjach prawnych. Firmą zarządzali bezpośrednio Aleksander Eichenwald i Tadeusz Wolski.

Spółka akcyjna oprócz nieruchomości fabrycznych we Włocławku posiadała też dwie własne suszarnie w Brześciu Kujawskim wraz z rozległymi plantacjami cykorii w jego okolicach. Oprócz tego dysponowała suszarniami w Siemnowku i Mchówku. Roczne zdolności przetwórcze suszarni szacowano łącznie na około 3500 ton gotowego suszonego korzenia cykorii.⁶

To było potężne zaplecze surowcowe, wystarczające do dyktowania rynkowych warunków gry w tym rejonie Polski. Dwie największe włocławskie przetwórnice cykorii blisko współpracowały w tym czasie z fabryką Hugo Mühsama. Pełna nazwa tej firmy

brzmiała „*Dom Rolniczy Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza H. Mühsam Sp. Akc. Włocławek*.” Zakład produkcji maszyn rolniczych został uruchomiony w 1884 r. w zabudowaniach fabrycznych, wzniesionych na działce odkupionej od Ibrahima Izraela Lipmana. Położony był blisko centrum miasta przy ul. Wspólnej, dziś ul. Kilińskiego. W 1923 r. była to już bardzo nowoczesna, przynosząca duże profity, fabryka maszyn rolniczych. Specjalizowała się m.in. w produkcji urządzeń przeznaczonych do technicznego wyposażenia suszarni cykorii i fabryk ją przetwarzających. Na wystawie zaprezentowano nową maszynę do automatycznego odważania i napełniania paczek cykorii. Została ona opracowana przez głównego konstruktora i jednocześnie dyrektora technicznego zakładu Teodora Bartkowskiego.



Fot. 2. Pawilon wystawowy firmy Ferd. Bohm & Co, sierpień 1923 (Autor zdjęcia n. n.).⁷

Wielce uzdolniony konstruktor potrafił wokół siebie skupić zespół ludzi równie jak on utalentowanych. Ich wspólna praca zaowocowała wieloma udanymi, oryginalnymi konstrukcjami, które po opatentowaniu szybko wdrażano do produkcyjnej praktyki. Absolutną nowością, opracowaną przez zespół dyrektora Bartkowskiego i w całości wyprodukowaną w fabryce H. Mühsama, była nowoczesna cichobieżna lokomobila parowa o mocy 8-10 KM. Została ona z sukcesem zaprezentowana na wystawie, wzbudzając w pełni zasłużone uznanie licznej grupy zwiedzających ją gości. Funkcję dyrektora handlowego tej firmy bardzo udanie pełnił wtedy Wiktor Mühsam. Bliska współpraca między przetwórniami cykorii, a fabryką maszyn za-

⁵ Świat nr 34 z dnia 25 sierpnia 1923, s. 16-17. (Zachowano oryginalną pisownię artykułu).

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ Świat nr 35 z dnia 1 września 1923 r., s. 18.

owocowała znacznym ograniczeniem kosztownego importu maszyn z Niemiec i Anglii. Był to na owe czasy budujący i potrzebny przykład regionalnego efektu synergii w krajowym przemyśle wytwórczym. Można powiedzieć, że powstało tu i z dobrym skutkiem działało propolskie, przemysłowo – ziemiańskie lobby. W latach 1919-1925 czołową pozycję na krajowym rynku producentów kawy zbożowej i przetwórstwa cykorii zajęła i utrzymywała „Gleba.” Rok 1924 rozpoczął się bardzo nieszczęśliwie dla fabryki Ferd. Bohma. Powstała tu niezwykle złożona sytuacja ekonomiczna, wywołana spadkiem sprzedaży. Pogłębiające się zadłużenie spółki spowodowało, że z dniem 14 lutego zredukowano tydzień pracy do wymiaru 4 dni roboczych. To było rozwiązanie wymuszone aktualną sytuacją rynkową i nie wpłynęło w znaczący sposób na poprawę wyniku finansowego fabryki. Potrzebne były bardziej radykalne kroki. Dlatego też podjęto trudną decyzję aby 2 lipca 1924 r., wymówić pracę 44 mężczyznom oraz 36 kobietom.⁸ Pracę utraciło w wyniku tego grupowego zwolnienia aż 80 osób. To były najbardziej dramatyczne chwile w dotychczasowej historii firmy. Tak źle nie było nawet w latach I wojny światowej. Szybko podjęto szereg dodatkowych, energicznych działań zmierzających do zmiany tego wielce niekorzystnego stanu rzeczy. Znaczącymi udziałowcami spółki zostali wówczas Hugo i Wiktor Mühsamowie oraz Leopold Jan baron Kronenberg. Akt notarialny, spisany 10 grudnia 1924 r. (nr 4230) u notariusza Karola Hettlingera w Warszawie, spowodował, że tydzień później dokonano istotnych zmian w składzie osobowym zarządu spółki. Co prawda prezesem pozostał nadal Aleksander Eichenwald, a jego zastępcą Eugeniusz Vaedtke, ale do zarządu weszli: Leopold Jan baron Kronenberg oraz Hugo i Wiktor Mühsamowie. Uchwalona przez nowy zarząd zmiana statutu spółki skutkowała tym, że wszystkie podpisywane przez prezesów firmowe dokumenty musiały mieć teraz kontrasygnatę barona lub jednego z Mühsamów.⁹ Nowy zarząd rozpoczął intensywne poszukiwania kandy-

datów na kluczowe stanowisko dyrektora zarządzającego. Przeprowadzono istotne zmiany kadrowe na wielu stanowiskach biurowych. Brakowało też operatywnego, a przede wszystkim skutecznego i sprawnego w działaniu, kierownika sprzedaży. W dniu 7. stycznia 1925 r. H. Mühsam i E. Vaedtke, przeprowadzili udane pertraktacje z inż. Mieczysławem Nowickim, głównym kandydatem na wakuujące stanowisko dyrektora zarządzającego. Objął on nowe dyrektorskie obowiązki w lutym 1925 r. Równie ważkie znaczenie miały poszukiwania kandydata na stanowisko kierownika działu sprzedaży. Ten problem rozwiązano już 19. stycznia 1925 r., angażując Zygmunta Chelstowskiego z Warszawy. W tym przypadku strony uzgodniły wysokość pensji na 400 zł miesięcznie, plus gwarantowane prowizje w kwocie 300 zł oraz tzw. świadczenia w naturze, nazywane wtedy ładnie „*naturaliami*.” Jak pokazała najbliższa przyszłość, były to, szczęśliwe decyzje personalne. Zaczęto porządkować i zmniejszać zaległości finansowe. Dziś ładnie określamy to gładkim zwrotem, że wybrano właściwą „ ścieżkę restrukturyzacji długów.” Dzięki aktywnym staraniom L.J. Kronenberga i W. Mühsama szybko uzyskano w Banku Polskim, na dobrych warunkach, dostęp do kredytu w kwocie 500 tys. zł. Dzięki temu firma dysponowała niezbędnymi dla dalszej działalności środkami finansowymi. Już w lipcu i sierpniu tegoż roku uruchomiono intensywne działania reklamowe. Między innymi zamówiono 100 000 obrazków reklamowych Bohma. Były one dołączane do drewnianych opakowań zbiorczych z cykorią i zachęcały do kupowania wyrobów firmy.

W porozumieniu z monopolem tytoniowym wyprodukowano karteczki reklamowe, które dołączano później do paczek papierosów gorszych gatunków. Trzecim elementem tej dużej kampanii reklamowej było zamieszczanie napisów reklamowych na biletach tramwajowych, rozprowadzanych w największych polskich miastach. To zadanie realizowano z fachową pomocą firmy *Reklama Polska*. Podstawowym celem całej kampanii było zwiększenie rozpoznawalności marki Bohma wśród jej potencjalnych klientów. Szczególnie miało to dotyczyć obszarów Polski, które przed 1918 r. nie wchodziły w skład Królestwa Polskiego. Tam marka i produkty Bohma były słabo rozpoznawalne. Pod koniec kwietnia 1926 r. znacznie pogor-

⁸ Archiwum Państwowe w Toruniu O/Włocławek, Księga protokółów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd. Bohm & Co. Fabryka Cykorii w Włocławku, 1923-1931, s. 11, syg. nr 71/436/0/1.

⁹ Tamże, s. 18.

szły się stan zdrowia Aleksandra Eichenwalda, dotychczasowego prezesa zarządu. Po krótkiej chorobie zmarł on w dniu 3. czerwca 1926 r. Gdy umierał wnuk Augusty Bohm, bardzo zmieniły się zewnętrzne warunki, w których przyszło działać fabryce. W tym czasie zakończył się bezpowrotnie bezpośredni wpływ na firmę potomków rodziny Bohm. Ten moment można uznać za punkt zwrotny w historii „instytucji utworzonej na tzw. Bohmowie” przez zasłużoną dla Włocławka rodzinę. Końcowy okres rządów Aleksandra nie był – niestety – zbyt pomyślny dla firmy, gdyż fabrykę znacznie ograniczało potężne zadłużenie finansowe. Już tydzień po śmierci Aleksandra, siedemdziesięcioletni Hugo Mühsam, został wybrany nowym prezesem spółki. Sprawował tę funkcję do 11. grudnia 1929 r. To były kluczowe wydarzenia w długich już, bo 110-letnich dziejach firmy. Rozpoczęła się nowa epoka, a czołowe role we władzach spółki pełnili od tego czasu: Hugo i Wiktor Mühsam, Leopold Jan baron Kronenberg i Leon de Hagen. W październiku 1926 r. wygasł kontrakt dyrektorski zawarty z inż. Mieczysławem Nowickim. Zadowolone z obopólnej współpracy strony szybko uzgodniły jego przedłużenie. W grudniu 1926 r., na wniosek Wiktora Mühsama, we włocławskiej firmie „Czamański i S-ka”, zamówiono i wyprodukowano fajansowe kubki z reklamowym rysunkiem fabryki Bohma. To była kolejna promocja wizerunku i marki spółki. Dopiero po roku 1926 r. daje się zauważyć stopniowe odzyskiwanie utraconych wcześniej pozycji rynkowych przez fabrykę Ferd. Bohma. Praca nowego zarządu, zmiany organizacyjne, nowy dynamiczny, pełen pomysłów szef sprzedaży i ciężka codzienna praca prostych ludzi, zatrudnionych w produkcji, zaczęła przynosić długo oczekiwaną poprawę wyniku finansowego. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w bilansie za rok 1926/27, kiedy to odnotowano wreszcie zysk w kwocie 54 452,52 zł. Postanowiono przeznaczyć go w sposób następujący: 39 039,33 zł przeznaczono na kapitał amortyzacyjny, a 15 412,19 zł na kapitał zapasowy, jako częściowy zwrot sumy pobranej na pokrycie strat powstałych w poprzednich latach. Zawirowania i kłopoty finansowe z początku lat dwudziestych XX w. spowodowały, że zaniedbano w fabryce sprawę ulepszeń technicznych i dalszej mechanizacji produkcji. Dlatego też 10 lipca 1927 r. po-

stanowiono wydelegować dyrektora M. Nowickiego do Belgii, Czechosłowacji i Niemiec, w celu zapoznania się z najnowszymi rozwiązaniami stosowanymi w tamtejszych fabrykach. Wyjazd do krajów produkujących w zakresie przetwórstwa cykorii i produkcji kawy zbożowej nastąpił w pierwszych dniach września 1927 r.



Fot. 3. Inż. Mieczysław Nowicki, dyrektor fabryki w latach 1925-1937.¹⁰

Nie był to koniec aktywnych działań dyrektora M. Nowickiego w tymże roku. Otóż w Warszawie w dniu 16 listopada 1927 r. odbył się zjazd suszarników i plantatorów cykorii. Jednym z jego ważnych i aktywnych uczestników był M. Nowicki. Tu po raz pierwszy sondowano możliwości współpracy i omawiano ramy ewentualnego porozumienia między konkurującymi dotychczas fabrykami. Celem tego porozumienia miało być zawiązanie syndykatu w formie spółki udziałowej.¹¹ Ten nowy byt gospodarczy miał nadzorować handel suszonymi korzeniami cykorii. Planowano kontrolować w ten sposób rynek krajowy i eksport tego surowca. To ambitne zadanie zostało zrealizowane dopie-

¹⁰ Promień Słońca, listopad 1937 r. nr 3, s. 39. (Zbiory własne autora, autor zdjęcia nieznamy).

¹¹ Syndykat forma porozumienia się producentów w celu prowadzenia wspólnej polityki cenowej, limitów produkcyjnych itp. Najczęściej tworzone wspólne biura sprzedaży, kontrolujące politykę cenową i podażową. Jest to jedna z form działań monopolistycznych na rynku. Członkowie syndykatu zachowują odrębność prawną i własnościową, a to z kolei daje możliwość dość szybkiego wycofania się z zawartej umowy.

ro 10 lat później i przybrało formę Zrzeszenia Producentów Środków Kawowych.

Czołową rolę zajął w nim wówczas dyr. Rozenberg ze Skawiny. Dwa dni wcześniej, 14 listopada 1927 r. postanowiono zawrzeć ugodę z firmą Agrarjum, będącą własnością Żyda Ehrenzeicha, a skutecznie reprezentowaną przez adwokata Halperma. Chodziło o ważną sprawę zwrotu, a właściwie wykupu weksli dłużnych byleż spółki firmowej Ferd. Bohma. Zakończyła ona swój byt prawny w 1922 r., to jest w opisanym już momencie powołania spółki akcyjnej. Weksle dłużne wystawione zostały w okresie, kiedy walutą obiegową były marki polskie. Ogólna uzgodniona kwota spłaty wyniosła 77 300 zł i zawierała też honorarium adwokata firmy Agrarjum. Płatność zrealizowano trzymiesięcznymi wekslami z osobistym żyrem W. Mühsama i L.J. Kronenberga. Starano się również wyjaśnić ze spadkobiercami zmarłego Aleksandra Eichenwalda, sprawę spłaty historycznego już długu hipotecznego w kwocie 30 000 Rb. na rzecz H. Mühsama. Wytrwale i konsekwentne działania organizacyjne i finansowe spowodowały, że pod koniec 1927 r. zadłużenie spółki przestało się zwiększać. Można powiedzieć, że rok 1927 otwierał dobre perspektywy na najbliższą przyszłość spółki i w latach następnych. Tę korzystną perspektywę utwierdzał też rozpoczynający się właśnie okres rynkowej koniunktury.

W roku 1928 zarząd zajął się sprawą wdowy po zmarłym prezesie Aleksandrze Eichenwaldzie. Uchwalono wypłacać jej dożywotnią emeryturę po mężu w kwocie 700 zł miesięcznie.¹² Udzielono też prawa, do dożywotniego korzystania z zajmowanego mieszkania przy ul. Toruńskiej 2. Postanowiono również, aby koszty związane z przeniesieniem zwłok rodziny Bohm ze starego cmentarza na cmentarz przy al. Chopina przejść na rachunek spółki. Zbudowany wtedy obelisk na rodzinnym grobie przetrwał do dnia dzisiejszego, jego obecny stan techniczny świadczy jednak o zapomnieniu, a upływający nieubłagany czas dopełnia krok po kroku obraz zniszczenia. Lata 1926-1928 były dla znakomitej większości Polaków cza-

sem, kiedy to wyraźnie poprawiły się ich dochody osobiste. Polska przeżywała krótki, ale intensywny okres ekspansji ekonomicznej. Był on zauważalny, lecz minął bardzo szybko. Wtedy też doceniono niezwykłą aktywność i osobiste zaangażowanie dyrektora M. Nowickiego we wszystkie najważniejsze sprawy firmy. Na posiedzeniu zarządu w dniu 30 grudnia 1927 r. podwyższono mu pensję do 1500 zł/m-c i uchwalono równoczesne wypłacenie gratyfikacji w kwocie dwumiesięcznej pensji.¹³ Rozmowy, kontakty i spotkania z przedstawicielami fabryk Gleba i Stella zaowocowały 4 lutego 1928 r. długoterminowym porozumieniem w sprawie zasad wspólnego ustalania w przyszłości cen, oraz warunków sprzedaży wyrobów gotowych trzech wrocławskich fabryk. Uzgodniono ponadto podwyższenie ceny cykorii, oraz wspólne wynajęcie terenu na Powszechnej Wystawie Krajowej. Poznańska wystawa była w swoim zamyśle gospodarczym podsumowaniem osiągnięć pierwszych 10 lat wolnej Polski. Dlatego nadano jej niezwykłą oprawę i rozgłos, zapewniający znakomitą promocję firm biorących w niej udział. Otwarcie wystawy zaplanowano na 16 maja 1929 r. Była to na owe czasy największa w Polsce tego typu impreza, zorganizowana w celu rozpropagowania idei popierania przemysłu krajowego. Skromną pamiątką, przygotowaną dla biorących w niej udział, był okolicznościowy medal. Umieszczono na nim stosowny napis oddający część popierającym przemysł krajowy. Tak wtedy zachęcano do wspierania krajowej wytwórczości i kupowania polskich towarów. W kolejnych miesiącach 1928 r. prowadzono bardzo intensywne pertraktacje z firmą Gleba w sprawie fuzji z fabryką Ferd. Bohma. Podczas konferencji w dniu 22 września 1928 r. ustalono podjęcie niezbędnych działań w celu oczyszczenia hipotek obydwu fabryk z wszelkich ciążących na nich zobowiązań. Ponadto przygotowano aktualne sprawozdania finansowe obydwu firm. W grudniu 1928 r. zorganizowano wspólne posiedzenie zarządów. I tak spółkę Gleba reprezentowali: prezes Jerzy Zygmunt Bojańczyk i dyrektor zarządzający Karol Xiężopolski. Z drugiej

¹² Archiwum Państwowe w Toruniu O/Wrocławek, Księga protokółów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd Bohm & Co. Fabryka Cykorji w Włocławku, 1923-1931, s. 123, syg. nr 71/436/0/1.

¹³ Archiwum Państwowe w Toruniu O/Wrocławek, Księga protokółów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd. Bohm & Co. Fabryka Cykorji w Włocławku, 1923-1931, s.98-99, syg. nr 71/436/0/1.

strony udział wzięli: Leopold Jan Kronenberg, Wiktor Mühsam, Eugeniusz Vaedtke oraz dyrektor Mieczysław Nowicki i kierownik sprzedaży Zygmunt Chełstowski. Na tym spotkaniu nie podjęto ostatecznych decyzji. Postanowiono jednak dopracować wspólnie ciekawy projekt tzw. „*lotnych brygad propagatorskich*.” Ich zadaniem miało być skuteczne dotarcie do konsumentów, mieszkających w miastach i wsiach, nie posiadających połączeń komunikacji samochodowej i kolejowej. Mimo kilku kolejnych wspólnych konferencji i olbrzymiej pracy przygotowawczej, ostateczne podpisanie umowy formalizującej zjednoczenie fabryk odłożono na czas późniejszy. W końcu postanowiono, że pierwszym etapem fuzji będzie połączenie księgowości obydwu spółek. Ustanowiono też komisję likwidacyjną firmy Gleba. Wszystkie przygotowania zakończono we wrześniu 1929 r. Oficjalne podpisanie umowy nastąpiło 8 października 1929 r. (Księga hipoteczna nr 491). Zjednoczenie polegało na przejęciu całego majątku spółki „Gleba” przez spółkę Ferd. Bohm & Co w zamian za akcje spółki przejmującej. Aby można było całą operację przeprowadzić, konieczne było znaczne powiększenie kapitału zakładowego fabryki Ferd. Bohma. Droga prowadząca do tego celu stała się nowa emisja akcji spółki. Wyemitowano akcje o jednostkowym nominalnie równym 100 zł. Miały one ograniczone prawo poboru. Ich przeznaczeniem było pokrycie zobowiązań, powstałych z tytułu fuzji ze spółką „Gleba.” Spelniono wszystkie niezbędne procedury prawne i powołano tym samym do życia nowe przedsiębiorstwo. Ważność podpisanej umowy potwierdziło pismo z 30 października 1929 r. nr RHB 111, otrzymane z Sądu Okręgowego we Włocławku,¹⁴ który w tym czasie pełnił funkcję właściwego sądu rejestrowego spółek. Teraz już formalnie i wspólnie, w majestacie obowiązującego prawa, mogły zacząć działać **Zjednoczone Fabryki Cykorii Ferd. Bohm & Co i Gleba w Włocławku Spółka Akcyjna**. Nowy byt gospodarczy potrzebował zarządu. Został on ustanowiony w wyniku wyborów, przeprowadzonych w trakcie walnego zgromadzenia akcjonariuszy w dniu 7 stycz-

nia 1930 r. W jego skład weszli: Jerzy Zygmunt Bojańczyk, Wiktor Mühsam, Leopold Jan baron Kronenberg, Stefan Maresch, Bogusław Bacciarelli, Leon Lissowski, Artur Rutkowski oraz Leon de Hagen. Sekretarzem zarządu został Eugeniusz Vaedtke. Prezesem zarządu wybrano jednogłośnie Jerzego Zygmunta Bojańczyka, dotychczasowego prezesa zarządu „Gleby.” Wiceprezesem został Wiktor Mühsam. Jednocześnie postanowiono z szerokiego grona zarządu wyłonić ścisły komitet wykonawczy w składzie: Jerzy Zygmunt Bojańczyk, Wiktor Mühsam, Leopold Jan baron Kronenberg. Jego zadaniem było stałe porozumiewanie się w bieżących sprawach spółki z jej dyrekcją. Na kluczowe stanowisko dyrektora zarządzającego powołano inż. Mieczysława Nowickiego. Dyrektorem technicznym ustanowiono Karola Xięzopolskiego, przyznając mu miesięczną pensję w kwocie 1200 zł. Równocześnie wybrano 5-osobową komisję rewizyjną. W jej skład weszli: prof. H. Sachs, S. Schönfeld, E. Mareschowa, S. Wilski i R.J. Niedźwiecki. Posiedzenia nowego zarządu w pełnym składzie miały się odbywać regularnie co drugi wtorek, o godzinie trzeciej po południu. Koniec lat dwudziestych był dobrym czasem dla postępującej w Polsce koncentracji kapitałów i zdolności wytwórczych. W naszym mieście prawie w tym samym czasie doszło do jeszcze jednego spektakularnego zjednoczenia. Dotyczyło ono „*Kujawskiej Fabryki Maszyn i Odlewnia we Włocławku*”, mieszczącej się przy dawnej ul. Litewskiej, obecnie Związków Zawodowych, przejętej przez spółkę Hugo i Wiktora Mühsamów z ul. Wspólnej obecnie Kilińskiego. Tego typu działania miały wtedy sprzyjający klimat zewnętrzny. Zjednoczone Fabryki Cykorii zatrudniały 250 robotników i 115 osób personelu urzędniczego i handlowego. Kapitał akcyjny wynosił 2.728.000 zł i został podzielony na 27.280 akcji o wartości nominalnej jednej akcji 100 zł.¹⁵ Informował również o tym fragment wyciągu ze statutu spółki, umieszczony na odwrocie każdej numerowanej akcji. W paragrafie 15 tego dokumentu czytamy, że akcje oznaczone uprzednio numerami porządkowymi wycina się ze specjalnej księgi i wydaje akcjonari-

¹⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu O/Włocławek, Księga protokółów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd. Bohm & Co. Fabryka Cykorii w Włocławku, 1923-1931, s.142, syg. nr 71/436/0/1

¹⁵ M. Brzeska, Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych we Włocławku. Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria D gospodarka 1981, s. 196.

szom z podpisem trzech członków zarządu, księgowego i skarbnika. Na akcjach widniały więc kolejno umieszczone, zamazyste podpisy: J. Kronenberga, W. Mühsama oraz J. Bojańczyka. W biurze spółki w dniu 15 grudnia 1930 r., o godz. 15 skasowano przez fizyczne zniszczenie 100.000 akcji pierwszej emisji z 9 marca 1923 r. byłej już firmy Ferd. Bohm & Co Sp. Akc. w Włocławku o wartości całkowitej 100 milionów marek polskich, a także 40.000 akcji drugiej emisji o wartości 400.000 zł, skierowanych początkowo do Leona de Hagena. Nowy byt gospodarczy dysponował na starcie aktywami na ogólną kwotę 6.634.000 zł, natomiast po stronie zobowiązań zapisano 4.180.000 zł.¹

W ówczesnym obrocie gospodarczym wszystkie transakcje opłacano weksłami, unikano jak ognia obrotu gotówkowego. Popularne było wtedy kupieckie powiedzenie: „gotówka nie robi.” Pracowano więc za pomocą weksła i kredytu. Obrót wekslowy był na porządku dziennym. Weksłem płacono za surowce, kupowano nieruchomości i regulowano wiele różnorodnych codziennych zobowiązań. Weksle z dobrym żyrem czyli poręczeniem wiarygodnej osoby, można było zdyskontować w banku, otwierając tam kredyt lub wypłacając gotówkę./cdn/

Andrzej ADAMCZYK

¹ Archiwum Państwowe w Toruniu O/Włocławek, Księga protokółów z posiedzeń Zarządu Spółki Akcyjnej „Ferd Bohm & Co. Fabryka Cykorji we Włocławku, 1923-1931, s. 146, syg. nr 71/436/0/1.

Spis treści:

Zamek w Malborku. Część I. *Henryk Wawrzyniak*
 Od Mahna do Bohma. Część IV. Ku zjednoczeniu fabryk. *Andrzej Adamczyk*
 Spotkanie z Panią Anną Byszewską Wzorek. *Helena Cieślak*
 Z żałobnej karty. Pożegnanie śp. *Andrzeja Kaźmierczaka*

Na okładce: fragment rysunku z książki „Szymona Kobylińskiego gawędy o broni i mundurze”, Wyd. MON Warszawa.

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański
 Współpraca: Henryk Wawrzyniak, Magdalena Pinter
 Wydawca: Oddział Kujawski PTTK
 Włocławek, ul. Słowackiego 1a
 Wydawnictwo sponsoruje: Pan Janusz DERLAK, Włocławek

Spotkanie z Panią Anną Byszewską Wzorek, córką pierwszego Prezesa OK. PTK we Włocławku

Dnia 17 sierpnia 2010 roku odbyło się spotkanie reprezentantów Oddziału PTTK i koła PTTK „Senior” im. Antoniego Byszewskiego z córką patrona Koła, Panią Anną Byszewską Wzorek. Córkę Patrona Koła zaprosiła wiceprezes Oddziału Helena Cieślak na wniosek Zarządu Koła. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 13.00 w siedzibie O/PTTK.

Zarząd Koła reprezentowali: prezes koła – Teresa Fortuna, skarbnik – Czesława Czerwińska i członkowie – Kinga Gronet i Czesław Kuliński, a Zarząd Oddziału – wiceprezes Helena Cieślak i przedstawicielka Komisji rewizyjnej – Krystyna Czajkowska.

Naszemu gościowi – Pani Annie – towarzyszył Jej mąż Wiesław Wzorek i wnuk.

Pani Anna jest jedyną córką Antoniego Byszewskiego pierwszego Prezesa O/PTTK we Włocławku w latach 1908-1925. W dniu spotkania przyjechała na grób ojca, który spoczywa na włocławskim cmentarzu przy głównej alei (kwatery 45).

Adres kontaktowy z naszym gościem uzyskał w administracji cmentarza Czesław Kuliński.

W imieniu Koła opiekę nad mogiłą pierwszego Prezesa sprawuje Czesława Czerwińska.

Podczas spotkania przekazano Pani Annie życiorys Antoniego Byszewskiego zamieszczony w monografii O/PTTK oraz plik materiałów o współczesnym Włocławku, które wręczył w imieniu Pani Dyrektor Agnieszki Sobańskiej pracownik Włocławskiej Informacji Turystycznej.

Pani Anna wypożyczyła dla Koła opracowanie autorskie ojca „50 lat pracy w służbie społecznej”, „Pamiętki – Jednodniówka III-go Zjazdu Wychowanków GZK we Włocławku” z 15.VI.1957r oraz fragmenty „Gazety Rolniczej” z 1928 r., w których są materiały o naszym Prezesie.

Spotkanie, przy kawie i ciastkach, odbyło się w miłej atmosferze, której towarzyszyła ożywiona dyskusja. Materiały wypożyczone dla Koła zostaną oddane Pani Annie w październiku 2010r., podczas spotkania w Warszawie na które zostaliśmy zaproszeni przez naszych gości. Na kolejne spotkanie we Włocławku zaprosimy Panią Annę wraz z rodziną na obchody 103 rocznicy powstania Oddziału - w marcu 2011 roku.

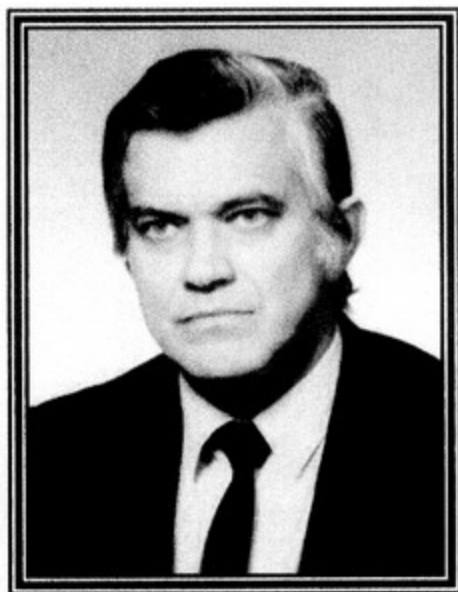
Helena Cieślak

Fot. Kinga Gronet i Teresa Fortuna.



ANDRZEJ KAŻMIERCZAK

1941 - 2010



Drogi Andrzeju!

Twoje odejście pogrążyło w smutku całą naszą, nie tylko petetekowską, turystyczną wrocławską Rodzinę. Przykre to, że ostatnio tak często musimy żegnać naszych Kolegów, dla których turystyka była istotnym wyznacznikiem życia, prawdziwych pasjonatów, chcących i umiejących tą swoją pasją podzielić się z innymi. Przed kilku laty choroba przerwała nagle Twoją aktywną działalność organizatora wycieczek i przewodnika, ale, mimo wszystko, byłeś z nami nie tylko na spotkaniach podsumowujących turystyczny sezon – byłeś przede wszystkim w naszych myślach. I tak już pozostanie! Także i teraz, kiedy jesteś już „po tamtej stronie”. Twoja Osoba nieraz jeszcze skojarzy się nam z pięknymi chwilami, które – w znacznym stopniu dzięki Tobie – przeżyliśmy na wielu wycieczkach. Za wszystkie te chwile, za piękne wspomnienia bardzo Ci dziękujemy.

Spoczywaj w pokoju.